Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 285.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

PONIEDZIAŁEK 21 Grudnia 1846 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 2''' 338	— 10°	2 0, 89	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	4, 145	— 6,	8 0, 97	Zachodni ,,	,,	
10	5, 819	— 5,	7 1, 19	ZPł. Zachodni ,,	Pochmurno	Śnieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro 6090 D. G.

CESARSKO KROLEWSKA RADA ADMINISTRACYJNA CYWILNA *Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Liczne dary które Obywatele i Mieszkańcy Miasta Krakowa nieśli w upłynionych latach ku wsparciu niedostatkiem dotkniętych, gdy idąc za popędem swych cnotliwych uczuć, w miejsce przesyłania sobie z rozpoczęciem nowego roku wzajemnych oświadczeń życzliwości, zastępowali takowe czynem miłosierdzia i ludzkości, powodnje C. K. Radę Administracyjną do odezwania się do Was przy zbliżającym się schyłku starego roku, abyscie wesprzeć zechcieli cierpiącą nędzę wspomożenia Waszego potrzebującą w niesieniu na ten cel ofiar, jakich Wasza możność dozwoli. Będzie to dla serc Waszych pocieszającą nagrodą, iż przyjdziecie w pomoc w tych chwilach kiedy właśnie ostrość pory roku i drogość pierwszych potrzeb do życia wszelki zasiłek pożądanym czynią.

Przyjmowaniem tych ofiar podobnie jak to miało miejsce w latach poprzednich, zatrudnia się upoważniony do tego P. Wincenty Pisarzowski C. K. Sekretarz Dziennika Głównego C. K. Rady Administracyjnéj, a mianowicie w C. K. Biorze Sekretaryatu C. K. Rady Administracyjnéj w godzinach od 9téj z rana do drugiéj po południu, w późniejszych zaś godzinach w mieszkaniu swém pod L. 202 przy ulicy Grodzkiéj na drugiem piętrze.

Zaraz zaś po nowym roku składki uzbierane, pomiędzy osoby najwięcéj tytułów do wsparcia wykazujace rozdzielone zostaną, a następnie lista osób które też składki wniosły z wyrażeniem szczegółowem kwot ofiarowanych niemniéj sposób dokonanego rozdziału drukiem ogłoszone będą.

Kraków dnia 19 Grudnia 1846 r.

Dyrektor Rady Administracyjnéj
J. KSIĘŻARSKI.
Sekretarz Rady *Kaniewski.*
(1r.) *Nowakowski* Sekr. Exped.

Krakowsko-Górno-Szląska Kolej żelazna.

Wypłata dziewiątéj i ostatniéj raty z pietnastu procent.



Wzywa niniejszym PP. Akcyonaryuszów Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj, iżby: *Dziewiątą i ostatnią ratę* z pietnastu procent złożoną, od dnia 18 do 23 Stycznia 1847 roku, od godziny 9 z rana do godziny 1 z południa, bądź w Wrocławiu na ręce głównego Rendanta Pana Simon w Górno Szląskim Dworcu, bądź w Krakowie na ręce Pana Simson Naczelnika Bióra w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj wypłacili.

Zarazem zawiadomia się PP. Akcyonaryuszów, iż za złożeniem Cedul kwitowych wedle porządku numerów ułożonych z dołączonym wykazem tychże, wydanemi zostaną akcye oryginalne wraz z dwunastoma kuponami dywidendy, na następne 12 lat Administracyi, poczynając od 1847 roku.

Gdy na każdą Cedułę kwitową wynagrodzonym będzie PP. Akcyonaryuszom procent za czas od 20 Września do ostatniego Grudnia r. b., czyli za miesięcy 3 dni 11 po $\frac{4}{100}$ w kwocie 28 srebrnych groszy 7 fenigów przynależny: przeto przypadnie do zapłaty na każdą Cedułę kwitową *czternaście talarów jeden srebrny grosz pięć fenigów.*

Wreszcie odsyła się PP. Akcyonaryuszów względnie skutków nieuiszczenia się do §. 15, Statutu Towarzystwa, który stanowi:

»Każdy Akcyonaryusz który najpóźniéj w dniu ostatnim terminu do zapłaty oznaczonym (§. 13) żądanéj raty nie wniesie, ulega karze umownéj, za każde sto talarów kapitału Akcyjnego, po talarów dwa; jeżeli zaś w terminie

czterech następujących tygodni rata obwieszczona uiszczoną, i kara umowna z nebybienia terminu wynikająca, wniesioną nie będzie, wówczas, w gazetach w §. 22 oznaczonych, dwóchkrotnie do publicznéj wiadomości numer *respective* arkusza kwitowego podany, i nowy termin dni czternastu do wniesienia raty i zapłacenia kary umownéj wyznaczony zostanie. Po upłynieniu bezskutecznem tego terminu, posiadacz arkusza kwitowego traci wszelki udział w Towarzystwie, i w miejsce umorzonego, nowy arkusz kwitowy pod tym samym numerem wystawionym, i na korzyść Towarzystwa na giełdzie Wrocławskiéj sprzedanym będzie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 5 *Grudnia.* —

Onegdaj po ukończeniu rady gabinetowéj, p. Guizot miał długą konferencyą z posłem austryackim.

Francuzka wyprawa do Japonii nie doznała szczęśliwego powodzenia. Na wszystkich punktach gdzie admirał usiłował z krajowcami zawiązać stosunki, znalazł baterye i wojsko, które nie dopuściło wylądowania; miał nawet przy tem pewnych strat doznać.

Legitymiści z przedmieścia St. Germain mieli otrzymać wiadomość, że xięstwo Bordeaux w krótce przybyć mają do Londynu. Mają nawet utrzymywać, że lord Palmerston miał sam zaproponować xciu Bordeaux, aby Anglię obrał na swój stały pobyt.

Poseł sardyński przy tutejszym dworze, margrabia Brignole Sales, powrócił z urlopu do Paryża.

Bej tunetański chce tu jednego z synów swoich pozostawić, aby się kształcił w naukach.

— *Londyn* 4 *Grudnia.* —

W Dublinie w towarzystwach wojskowych mówią, że xżę Jerzy Cambridge przeznaczony jest na dowódzcę wojska w Irlandyi w miejsce jenerała porucznika Blackeney; zdaje się jednak wątpliwem, czy temu młodemu xięciu wypada powierzać tak wielką odpowiedzialność przy teraźniejszych okolicznościach. Przeciwnie wiadomość przez dziennik *Standard* udzielona, zdaje się być podobniejszą do prawdy, że lord Hardinge ma zamiar zrzec się jeneralnego gubernatorstwa w Indyach wschodnich, i gabinet miał się już naradzać względem jego następcy. Hr. Grey miał nie przyjąć tego wysokiego ofiarowanego sobie urzędu. Margr. Clanricarde, teraz jlny pocztmistrz, ma najwięcéj do tego widoków.

Times zawiera wyciąg z dziennika *Boston-Times*, który obejmuje następującą telegraficzną wiadomość z New-Jorku, za któréj autentyczność jednak nie zaręcza: Santana zabrał 2 miliony dollarów, przeznaczone dla kapitalistów angielskich. Pieniądze te były w drodze do Tampico, zkąd na 2 angielskich parostatkach miały być wysłane do Anglii.

Doświadczenia tak zwanemi palnemi pociskami kapitana Warner, czynione w Portsmouth, według urzędowych raportów i przyznania samegoż kapitana Warner, miały się wcale nie udać.

Australia staje się coraz ważniejszą posiadłością. W Fremantle odkryć miano kopalnie miedzi, które zapowiadają obfitość tego kruszcu.

Przybycie do portu londyńskiego ogromnéj ilości zboża z Stanów Zjed., spowodowało spadnięcie cen zbożowych.

W *Nottingham Review* czytamy: Walka na kułaki zupełnie nowa i osobliwsza miała miejsce w Breacherow Eastwood. Tą razą zapastnikami byli mąż i żona; żona duża, mąż mały. Walczący udali się w pole, gdzie żona przywdziała stosowny ubiór; zdjęła naszyjnik i odjęła kolczyki i wyzwała swego męża do walki. Mnóstwo widzów zebrało się na pole zapasów. Walka trwała blizko godzinę; 15 razy uderzono na siebie. Najprzód żona miała podbite oczy, a kilka kułaków zadanych w nos spowodowoło obfite krwi płynienie; ale i mąż otrzymał kilka silnych kułaków w głowę, a w piętnastym uderzeniu na siebie, silny kułak po nad lewem uchem powalił go na ziemię, i żona ogłoszona została zwycięzcą.

— *Madryt* 29 *Listopada.* —

Gaceta zawiera pismo Infanta Henryka datowane w Bruxelli 19 listop., do królowéj Izabelli, w którem odwołuje podpisaną w Gandawie dnia 9go września r. b. protestacyą swoją przeciwko następstwu na tron hiszpański potomków xiężny Montpensier, i zapewnia królowę o swojem przywiązaniu do niéj, oraz o zupełnéj uległości dla konstytucyjnéj jéj woli i dla postanowień prawych reprezentantów narodu.

Infant ten wydał rządowi tutejszemu z Belgii wszystkie listy od stronników swoich otrzymane. Słychać, że mu obiecano rękę najstarszéj xiężniczki Rianzares (córki królowéj Krystyny z drugiego małżeństwa), jeżeli stosownem postępowaniem okaże się godnym tego zaszczytu.

Okazało się teraz, że xżę Montpensier z okoliczności zaślubin swoich ofiarował na tutejsze zakłady dobroczynne 1000 piastrów (5000 franków).

Z powodu zaślubin królowéj posunięto znowu 586 oficerów na wyższe stopnie. Ważność wstęg orderowych upada tu z dniem każdym. Jenerał Concha, bardzo młody mężczyzna, zwrócił wielki krzyż orderu Izabelli. Podobnież i jenerał Fulgosio, gubernator Madrytu, zwrócił przysłany mu krzyż oficerski legii honorowéj. Zapewne zapomniano w Paryżu, że jenerał Fulgosio nie dawno ożenił się z siostrą xcia Rianzares.

— *Rzym* 27 *Listopada.* —

Wczoraj przybył tu królewicz następca tronu bawarskiego. Dziś zwidził stary Rzym, a jutro odwidzi Ojca św. w Kwiryn ale.

— *Dnia* 28 *Listopada.* —

Otrzymany tu wczoraj list z Messyny zą-

wiera następującą okropną wiadomość o owych tak błogich kiedy indziéj okolicach: Już dnia 28 paźd. spadł w okolicy Melazzo i Barcelony (nad zatoką Messyny) silny deszcz ulewny, który nie małą zrządził szkodę. Deszcz padał ciągle, aż d. 2 listop. powlokło się niebo czarnemi chmurami, i taka nastąpiła ulewa, że do 6 list. cała ta kwitnąca okolica okropnie zniszczona została, w sposób przewyższający straszną katastrofę z d. 30 września. Nieszczęście to rozciągnęło się na całą prowincyę Messyny. Pięć rzek, przepływających tameczną równinę na 10 mil włoskich szeroką, wystąpiły tak dalece z koryt, że szkodę przez to zrządzoną podają na przeszło 2 miliony uncyj (5 mil. skudów). Wiele mniejszych włości całkiem zostało zburzonych. Tak żyzna dawniéj równina między Melazzo i Santo Pietro zamieniła się w burzliwe jezioro, po którem barkami pływają. Sławny starożytny most pod Catelabiano, który dotychczas opierał się biegowi 2000 lat, został zerwany i zgruchotany. Wiązania żelazne ważące około 2000 kwintalów (500,000 funt. rzymskich) wyparte siłą gwałtownych potoków, uniesione przez wodę, wszystkie zapasy mąki i plonów rolnych zniszczone; wielu biedniejszych umiera prawie z głodu. Liczba utonię tych osób wynosi tylko 7 lub 8, stosunkowo bardzo mała, a to z powodu, że okropna ulewa rozpoczęła się we dnie, nie zaś w nocy, jak owa w d. 30 września.

— *Piza* 18 *Listopada.* —

Panujący xżę Lukki, ze względu na szkody i często nieszczęśliwe skutki z banków gier hazardownych istniejących u wód w Lukka i w kąpielach morskich Viareggio, dla dobra poddanych swoich i tych cudzoziemców, którzy tam każdego lata zjeżdżają się dla zdrowia lub przyjemności, zniósł takowe dekretem z przeszłego miesiąca, pomimo znacznéj summy, jakie te banki przynosiły co rok w korzyści rządowi.

Rozmaitości.

PODEJRZENIE.

Powieść Henryka Kook'a, przełożona z francuzkiego.

(Ciąg dalszy.)

ODWIEDZINY.

Gdy Maurycy wszedł do Daniela, znalazł go siedzącego smutnie przy ogniu. List otwarty leżał przed nim na marmurze kominka.

Pokoik ucznia zdawał się zimny, ogołocony... pusty.

Nie było w nim Lucyny.

Nie widać było nigdzie na murach, w przegródkach biórka, na książkach, papierach, porozwieszanych i porozkładanych tych gałganków, tych drobnostek, które zdradzają ciągły pobyt kobiety w mieszkaniu; czepki wstążki, chusteczki.. wszystko znikło razem z Lucyną.

Daniel spostrzegłszy swego przyjaciela, dał mu znak ręką ażeby usiadł przy nim, i wskazał wejrzeniem list leżący na kominku.

Maurycy przeczytał list zawierający w sobie następujące wyrazy:

„Wypędziłeś mnie Danielu; powiedziałeś mi:

„Idź sobie! byłbym szalonym, gdybym dłużéj pozostał kochankiem kobiety, która tylu innym służyła tylko za cel chwilowego widzi mi się! Idź sobie! Nie chcę cię już, niedbam o twoją miłość!",

Nie robię ci wyrzutów Danielu; miałeś prawo tak sobie ze mną postąpić.

„Ale mam do ciebie prośbę.

„Chcę powrócić do teatru, wiesz, że to mój jedyny sposób do utrzymania. Przyjmą mię, jak tylko wystąpię w chórach opery komicznéj... Będę pobierać miesięcznie siedmdziesiąt franków; jestto tyle tylko, że z głodu umrzeć nie można; jednakże wystarczy mi; posłuchaj:

„Jeżeli przyrzeczesz mi nie opuszczać mię zupełnie i przychodzić kiedy niekiedy do mnie, przysięgam ci, że znajdę odwagę w uczuciu jakie mam dla ciebie, oprzeć się wszelkim pokusom i uciechom nastręczającym mi się. Będę się starała pozostać ciebie godną, na pamięć, żem była twoją; będę się starać, nie o to, żebyś powrócił do mnie, gdyż wiem aż nadto dobrze, że to jest teraz niepodobieństwem; lecz żebym mogła zasłużyć sobie choć na cokolwiek szacunku u ciebie.

„A co, Danielu? Wszak przyjdziesz? Och! gdybyś ty wiedział ile ja napłakałam się od wczoraj!

„Lucyna.

„Hotel Habert, przy ulicy d'Enghien."

List ten był tak pomięty, że z trudnością można go było przeczytać; łzy, łzy prawdziwe, nie takie, do jakich używają niektóre kobiety soli i wody, na przypadek rozbioru chemicznego, zatarły po części pismo. Po przeczytaniu listu Maurycy stał przez kilka chwil zamyślony; zastanawiał się w duszy nad tem gorzkiem poddaniem się nieszczęśliwéj dziewczyny... Daniel miał głowę spuszczoną, był blady i wzruszony.

Wyjdźmy! zawołał nagle wstając; wyjdźmy gdzie, jeżeli chcesz, Maurycy. Niedobrze mi.

Wyjdźmy mój przyjacielu, powtórzył Maurycy. Właśnie miałem zamiar prosić cię, ażebyś poszedł ze mną odwiedzić twoją dawną znajomość z ogrodu luxemburgskiego. Czy dobrze? Już dziesięć dni mija jak nie widzieliśmy się z nim.

Mniejsza o to, to idźmy; rzekł Daniel.

Młodzi ludzie udali się na ulicę Seine.

Szli ciągle nic nie mówiąc do siebie. Daniel myślał o Lucynie; Maurycy o swojem ojcu. Nagle Maurycy zatrzymał się i powiedział, zaledwie mogąc przytłumić w sobie wzruszenie:

Otóż jesteśmy, patrz, przecież taki dał ci adres ten starzec... Numer 10?

Tak jest, to tu... czy ci tak wiele zależy na tych odwiedzinach, mój przyjacielu?

Dla czegóż już nie wejść kiedy tu jesteśmy? odpowiada skwapliwie Maurycy, który drży na to pytanie; pójdź, proszę cię, to cię rozerwie.

Daniel pozwala się prowadzić. Maurycy biegnie do odźwiernego zapytać go, czy można widzieć się z panem de Billy.

Z jakiego powodu przybywacie tu, panowie? zapytał szwajcar tonem znaczącym.

Maurycy na chwilę zdumiał, poczem jakieś natchnienie podyktowało mu te wyrazy:

Z polecenia doktora.

A, to co innego, proszę wejść! Przepraszam, że zadaję takie pytanie; czynię to jedynie z rozkazu, ażebym oszczędzał panu natrętnych odwiedzin.

Maurycy nic nie słucha dalej, pociąga za sobą Daniela; na pierwszem piętrze zastają w przedpokoju lokaja, który pyta ich jak się każą meldować.

Powiedz panu de Billy, że dwóch młodych ludzi z ogrodu luxemburgskiego, chce mu złożyć swe uszanowanie.

Lokaj ma dość zdziwioną minę, tem szczególnem zameldowaniem się; jednakże idzie, a Maurycy czeka niecierpliwie, lęka się nowéj zawady; tymczasem lokaj powraca i prosi żeby weszli.

Maurycy drżący, zaczerwieniony, wchodzi do pokoju, ale idąc musi się oprzeć na ramieniu Daniela.

Daniel postrzega pomięszanie swego przyjaciela i mówi:

Co ci jest Maurycy? tak jesteś blady.

Nic, nic, odpowiada tenże, postrzegając pana de Billy, który wychodzi na ich spotkanie, to nic.. jakieś odurzenie. (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Grudnia.

Somer Henryk ob., z Galicyi; -- Wosiński Józef, Käbler Jan, Złotnicki Wincenty, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Stiglitz Mikołaj, Ptaszyński Jakób, do Galicyi; -- Linczewski Maxymilan, Lewicki Michał, Bzowska Elżbieta ob., Karpiński, Parys Leopold, Sielecki Maryan, Bogusz Franciszek, Welenkiewicz Dominik, Kleniewski Emilian, Nowosielska Marya ob., do Polski; -- Katz Karol, Fuchs Ignacy, Bożewski Piotr, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 9115 D. W.

CESSARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W RADZIE ADMINISTRACYJNÉJ CYWILNÉJ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w d. 28 Grudnia r. b. odbywać się będzie w Ces. Król. Wydziale Spraw Wewnętrznych licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale do godziny 1 z południa składać się mające na wypuszczenie w dzierżawę trzechletnią poczynając od dnia 1 Stycznia 1847 koszerni czyli łaźni starozakonnych w mieście Chrzanowie z któréj dotychczasowy czynsz roczny wynosi złotych polskich 1002. Każdy pretendent takowéj dzierżawy winien będzie złożyć deklaracyą opieczętowaną i w téj wyrazić kwotę pieniężną jaką rocznie wyżéj nad dotychczasowy przychód płacić obowięzuje się, przy złożeniu w Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złotych polskich 200. Warunki zaś do namienionéj dzierżawy mogą być każdego czasu w Ces. Król. Wydziale przez pretendentów przejrzane.

Deklaracya.

Mocą któréj po odczytaniu warunków obowięzuję się stosownie do obwieszczenia Ces. Król. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi do L. 9115 wziąść w trzechletnią dzierżawę koszernią czyli łaźnią do gminy staroz. w mieście Chrzanowie należącą, z dzierżawy téj deklaruję płacić do Kassy Główněj na fundusz rzeczony gminy tytułem rocznego czynszu summę złotych polskich (tu wyrazić summę jaką deklarant zaofiaruje) *vadium* przepisane w kwocie złot. pol. 200 do Kassy Główněj złożyłem (tu położyć podpis, datę i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 19 Grudnia 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.

(1r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro. 9016 D.

CESSARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu niedoszłéj do skutku licytacyi na wypuszczenie w dzierżawę dochodu od mięsa koszernego staroz. w obwodzie Chrzanowskim na dniu 14 b. m. i r. ogłoszonéj, Cessarsko Królewski Wydział podaje do wiadomości powszechnéj, iż w dniu 28 Grudnia r. b. z rana do godziny 1 odbędzie się w Biórach C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi powtórna licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale składać się mające, a to na wypuszczenie w trzech letnią dzierżawę poczynając od 1 Stycznia 1847 r. dochodu od mięsa koszernego star. w obwodzie Chrzanowskim; każdy przeto pretendent takowéj dzierżawy winien jest złożyć deklaracyą opieczętowaną i w téj wyrazić kwotę pieniężną jaką rocznie z dzierżawy płacić się obowięzuje, przy złożeniu w Kassie Główněj *vadium* złotych polskich 2,000. O warunkach dzierżawy w Biórach Wydziału każdego czasu bliższa wiadomość powziętą być może.

Deklaracya.

Mocą któréj po odczytaniu warunków obowiązuję się stosownie do obwieszczenia C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych do Nr. 9016 wziąść w trzechletnią dzierżawę dochód od mięsa koszernego w obwodzie Chrzanowskim staroz. poczynając od dnia 1 Stycznia 1847 r. i z dzierżawy téj deklaruję płacić do C. K. Kassy Główněj tytułem rocznego czynszu summę (tu wypisać summę jaką deklarant zaofiaruje) *vadium* przepisane w kwocie złotych polskich 2,000 złożyłem, (tu położyć podpis, datę, i zamieszkanie).

Kraków dnia 16 Grudnia 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*